

Joanna Hałaczekiewicz*

Po co nam edycja elektroniczna? Techniczne rozważania nad edycją elektroniczną XVI-wiecznych tłumaczeń *Psałterza* na język polski

Streszczenie

Artykuł jest poświęcony zagadnieniom edytorstwa elektronicznego i problematyce tworzenia naukowej edycji elektronicznej. We wstępie pokrótce scharakteryzowano metodę nauczania edytorstwa naukowego na przykładzie kierunku prowadzonego przez Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Następnie przedstawiono najważniejsze poglądy na edytorstwo elektroniczne wyrażane przez krajowych badaczy. Spróbowano również wymienić podstawowe cechy naukowej edycji elektronicznej, które odróżniają ją od wydania papierowego. W drugiej części artykułu na konkretnych przykładach pokazano, z jakimi problemami mierzy się początkujący edytor elektroniczny. Za materiał posłużyły fragmenty edycji XVI-wiecznych tłumaczeń *Psałterza* na język polski, przygotowanej jako projekt zaliczeniowy przez magistrantów krakowskiego edytorstwa.

Słowa kluczowe: edytorstwo, edycja elektroniczna, *Psałterz*.

* Uniwersytet Jagielloński, Wydział Polonistyki, 31-007 Kraków, ul. Gołębia 16, e-mail: joannahalaczekiewicz@wp.eu.

Wprowadzenie

Program kształcenia studentów edytorstwa na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego zakłada, że podczas dwóch lat studiów magisterskich przyszli absolwenci powinni poza umiejętnościami praktycznymi niezbędnymi do pracy we współczesnych wydawnictwach posiadać również wiedzę o klasycznym edytorstwie naukowym¹. W tym celu prowadzony jest trzyletni kurs tekstologii, w trakcie którego studenci poznają między innymi dzieje i definicję tekstologii, podstawowe pojęcia edytorstwa naukowego, historię polskiego edytorstwa, różne tradycje i metody pracy nad tekstem, a także uczą się odczytywać dawne druki. Zwieńczeniem kursu ma być samodzielnie przygotowana edycja fragmentu tekstu dawnego (najczęściej XVII-wiecznego). Odkrywanie tajemnic pracy filologa zmusza studentów do indywidualnej, wielogodzinnej pracy najpierw nad transliteracją tekstu zabytku, a następnie transkrypcją, komentarzem i notą edytorską.

Niejako dla równowagi w tym samym czasie magistranci są zobligowani do zrealizowania trwającego cały rok projektu zespołowego. Jego podstawowym zadaniem jest wykształcenie w przyszłych pracownikach instytucji kultury podstawowej dziś umiejętności pracy w zespole. Studenci mają do wyboru współpracę z wydawnictwami, muzeami, agencjami reklamowymi lub też działalność wewnętrzną na rzecz Wydziału Polonistyki oraz Katedry Edytorstwa i Nauk Pomocniczych. Owoce prac kilkusobowych grup bywają naprawdę imponujące – zorganizowanie wystawy, opracowanie uczelnianych informatorów i materiałów dydaktycznych, kompleksowe przygotowanie publikacji².

Rozważania przedstawione w niniejszym artykule są pokłosiem pracy w podobnym czteroosobowym zespole³, którego zadaniem było podjęcie

1 Konsekwencją systemu bolońskiego jest rozbięcie programu studiów edytorskich na bardziej „praktyczne” studia licencjackie i z założenia akademickie studia magisterskie, dlatego też wiedzę o edytorstwie naukowym przekazuje się dopiero podczas dwóch ostatnich lat kształcenia. Por. J. S. Gruchała, *Edytorstwo – wiedza i umiejętność*, „Wielogłos” 2012, nr 3 (13), s. 159–160.

2 Studenci krakowskiego edytorstwa przygotowali między innymi wystawę pt. *Historia zapisana w drukach ulotnych* (Muzeum Historyczno-Misyjne Zgromadzenia Księży Misjonarzy w Krakowie, 5–29 czerwca 2016 r.) oraz publikację pofestiwalową 4. Festiwalu Kultury i Mediów „Polikultura”.

3 Projekt realizowany w roku akademickim 2015/2016 przez studentów: Grzegorza Fijasa, Martę Szymczyk, Reginę Warską oraz autorkę artykułu – Joannę Hałaczkiwicz, pod kierunkiem profesora Janusza S. Gruchały i techniczną opieką Iwony Grabskiej-Gradzińskiej.

próby stworzenia elektronicznej edycji XVI-wiecznych tłumaczeń *Psalterza* na język polski. Warto podkreślić, że spośród wszystkich realizowanych przez studentów zadań praca nad projektem edycji elektronicznej wyróżniała się tym, że łączyła kilka – zdawałoby się – nieprzystających do siebie umiejętności. Studenci poza zdolnością do działania zespołowego musieli się wykazać zarówno czysto akademickimi kompetencjami (filologa, historyka języka, znawcy literatury staropolskiej), jak i zupełnie nieuniwersyteckimi umiejętnościami – zaawansowanej edycji tekstów i programowania. Niezbędne okazały się też znajomość metod projektowania interfejsów użytkownika oraz wiedza o najnowszych mediach cyfrowych.

Nieobliczone na ostateczne zrealizowanie przedsięwzięcie stało się doskonałą okazją do poszerzenia wiedzy zdobytej podczas tradycyjnego kursu tekstologii. Uczestnicy projektu mogli bowiem oderwać się od ustalającego jeden właściwy tekst edytorstwa papierowego i podjąć wyzwania, jakie przed klasyczną humanistyką stawia świat płynnej informacji elektronicznej. Zebrane doświadczenia skłaniają do namysłu nie tylko nad przyszłością edytorstwa naukowego, lecz także nad kompetencjami wymaganymi od przyszłych młodych naukowców – absolwentów kierunków humanistycznych. Pozostaje żałować, że zagadnienia nowoczesnego edytorstwa w toku studiów są tak rzadko przedstawiane ich uczestnikom i mieć nadzieję na szybką poprawę tej sytuacji.

Edycja elektroniczna – postulaty, wyobrażenia

O edytorstwie elektronicznym w ostatnich latach jest w Polsce coraz głośniejsze⁴. Można odnieść wrażenie, że obok narzekań na kryzys polskiego

4 Zob. np.: P. Bem, *Dlaczego polskie edytorstwo naukowe nie istnieje*, „Teksty Drugie” 2016, nr 1; A. Wójtowicz, *Narzędzia mediów elektronicznych w warsztacie edytora – próba teoretycznego rozpoznania*, „Teksty Drugie” 2014, nr 2; J. S. Gruchała, *Nowe możliwości w edytorstwie literatury dawnej*, [w:] *Polonistyka w przebudowie*, t. 1, red. M. Czermińska, Kraków 2005; tenże, *Wirtualny wydawca i użytkownik edycji elektronicznej*, [w:] *Europejski kanon literacki*, red. E. Wichrowska, Warszawa 2011. Na uwagę zasługują działania inicjowane przez powstałe w 2013 roku Centrum Humanistyki Cyfrowej przy Instytucie Badań Literackich PAN. Spośród przedsięwzięć CHC IBL PAN szczególnie interesujący wydaje się projekt *Naukowe edycje cyfrowe*, kierowany przez Pawła Bema. Znamienne są również tytuły przewodnie dwóch numerów „Tekstów Drugich” (2014, red. M. Maryl) – *Nowa (?) Filologia*, *Nośnik jest przekazem* – poświęconych wpływowi nowych mediów na literaturę i związane

edytorstwa⁵ stał się to drugi popularny temat dyskusji. Mimo licznych głosów nadziei, nie brak też wyznań sceptycyzmu. Jedni w edycji elektronicznej upatrują możliwości wydania tekstu tak, jak nie dałoby się tego zrobić na papierze (można by na przykład spróbować odtworzyć proces tworczy, przedstawić jednocześnie wiele redakcji)⁶, drudzy zaś obawiają się, że „wydanie takie cieszyć będzie przede wszystkim swego twórcę”, ponieważ problem z dzisiejszymi czytelnikami jest taki, że „wcale nie chcą się babrać w brudnopisach, czystopisach i odpisach, w kolejnych redakcjach i wersjach, nie są ciekawi, który wariant ważniejszy chronologicznie, a który stylistycznie. Chcą, by to wszystko zrobił za nich edytor”⁷. Inni jeszcze byłiby skłonni przenosić znane z tradycyjnych edycji papierowych metody pracy edytora i efekty tych działań udostępniać w wersji elektronicznej⁸.

A jednocześnie w polskiej sieci, jakby niezależnie od rozważań edytorów, z dnia na dzień można znaleźć coraz więcej tekstów niezbędnych w szkole, na uczelni, w pracy naukowej czy też po prostu zaspokajających potrzeby poznawcze bez konieczności udania się do wypożyczalni. Można powiedzieć: książki digitalizuje się na potęgę, a zwolennicy wolnego dostępu do wiedzy przestali być uważani za rozentuzjasmowanych niegroźnych wizjonerów. Federacja Bibliotek Cyfrowych zrzesza już 116 polskich instytucji udostępniających online łącznie ponad cztery miliony publikacji⁹. Uwagę humanisty przykuwają zwłaszcza materiały udostępniane w Repozytorium Cyfrowym Instytutów Naukowych oraz przez BazHum – pełno-

z nią dziedziny badań. Wreszcie od 11 do 16 lipca 2016 roku miała miejsce w Krakowie dwudziesta siódma międzynarodowa konferencja *Digital Humanities*, na której jeden z paneli był poświęcony cyfrowym edycjom naukowym (*The Scholarly Digital Edition: Best Practices, Guidelines, and Peer Evaluation*), zob. <http://dh2016.adho.org/abstracts/> (dostęp: 4.10.2016).

5 Ostatnio najmocniej wyrażonych w artykule Pawła Bema prowokacyjnie zatytułowanym *Dlaczego polskie edytorstwo naukowe nie istnieje*. Janusz S. Gruchała ironicznie mówi wręcz o „rytualnych narzekaniach”, zob. tenże, *Edytorstwo – wiedza i umiejętność*, s. 161. Zob. też wypowiedź Mirosława Strzyżewskiego, *Sztuka edycji – dziś (tezy do dyskusji)*, „Sztuka Edycji. Studia Tekstologiczne i Edytorskie” 2011, nr 1.

6 Zob. np. J. S. Gruchała, *Nowe możliwości w edytorstwie literatury dawnej*; tenże, *Wirtualny wydawca i użytkownik edycji elektronicznej*.

7 Cyt. za: R. Grześkowiak, *Dezyderata edytora tekstów dawnych – głos minorowy*, „Wielogłos” 2012, nr 3, s. 177, 178.

8 Zob. np. J. F. Fert, *Nadzieje i obawy edytorstwa*, „Wielogłos” 2012, nr 2, s. 33. J. Staroń, *Internet jako środowisko pracy edytora*, „Lapsus Calami” 2015, nr 1, s. 16, https://issuu.com/lapsuscalami/docs/nr_1_2015 (dostęp: 4.10.2016).

9 Zob. <http://fbc.pionier.net.pl/pro/zrodla/> (dostęp: 4.10.2016).

tekstową bazę polskich naukowych czasopism humanistycznych i społecznych. Wydaje się, że nareszcie naukowcy i studenci z różnych ośrodków mają szybki dostęp do nowych artykułów publikowanych w krajowych czasopismach naukowych, co sprzyja wymianie myśli.

Ciekawie wygląda komercyjna platforma IBUK Libra (własność grupy PWN), za pośrednictwem której można wykupić dostęp do najnowszych e-podręczników akademickich lub za darmo korzystać z książek zasubskrybowanych przez lokalne biblioteki udostępniające swoim czytelnikom specjalne kody logowania. Wirtualna czytelnia myIBUK z założenia ma pomagać w pracy naukowej – użytkownicy skeumorficznego interfejsu¹⁰ platformy mogą łatwo cytować fragmenty tekstu, udostępniać je na skrzynkę pocztową, tworzyć notatki i zakładki. Szczególnie potrzebne rozdziały książki da się nawet wydrukować.

Omówione przeze mnie przykłady cyfrowego życia tekstu nie są jednak tym, na czym chciałabym się skupić, mówiąc o naukowej edycji elektronicznej (*electronic scholarly edition*) – której, jak zauważają zainteresowani tematem, tak naprawdę w Polsce jeszcze nie ma¹¹. Masowa digitalizacja zasobów bibliotek, rosnąca popularność czytników e-booków i platform dystrybuujących książki elektroniczne, wreszcie – wychodząca z podziemia kultura twórców literatury cyfrowej powodują, że w powszechnym wyobrażeniu rozszerza się zakres terminu „edycja elektroniczna”. Takimi edycjami byłibyśmy skłonni nazywać książki konwertowane do formatów EPUB i MOBI, wyeksportowane z programu InDesign pliki PDF mające dopiero trafić do drukarni, skany druków zapisywane jako pliki DjVu, teksty literackie dostępne w serwisie Wolne Lektury i artystyczne przedsięwzięcia w rodzaju hipertekstowego wydania *Rękopisu znalezione w Saragossie*¹². To ostatnie jest zresztą paradoksalnie najbliższe edycji elektronicznej, o jakiej myślą edytorzy naukowci.

10 Cyfrowy interfejs skeumorficzny naśladuje przedmioty fizyczne (np. przyciski kieszonego kalkulatora odwzorowane w programie komputerowym czy też drewniane półki regału zamiast drzewa folderów w aplikacji do zarządzania e-bookami). Zob. B. Papież, *Melodie, które znamy*, „2+3D” 2013, nr 47.

11 P. Bem, *Dlaczego polskie edytorstwo naukowe nie istnieje*, s. 161.

12 J. Potocki, *Rękopis znaleziony w Saragossie*, oprac. M. Pisarski, J. Niedziela, Ł. Podgórni, http://www.ha.art.pl/rekopis/00_intro.html (dostęp: 5.10.2016).

Janusz Gruchała, pisząc o perspektywach rysujących się przed współczesnym wydawcą naukowym, podkreśla, jak duży potencjał w tej dziedzinie mają nowe media. Zwraca przy tym uwagę, że wyzwaniem dla edytora powinno być przygotowanie takiej edycji, której nie da się bez straty przenieść na papier. Badacz mówi stanowczo: „jeśli da się w całości wydrukować na papierze wydanie udostępnione w sieci komputerowej, to w istocie nie można go nazwać elektronicznym”, a dalej dodaje: „nie można liczyć na taryfę ulgową. Odbiorcy e-edycji czekają na pełne wykorzystanie możliwości komputera i chcą otrzymywać wydania naukowe lepsze niż te, które możliwe są na papierze”¹³. Podobne rozróżnienie przeprowadza Maciej Maryl¹⁴. Powołując się na koncepcję remediacji Jaya Davida Boltera i Richarda Grusina¹⁵, dzieli przejawy „literatury ucyfrowionej” na reprintsy i teksty poddane strategii hipermediacji. Te pierwsze nie wykorzystują w pełni możliwości, jakie daje nowe medium, lecz ograniczają się jedynie do podstawowych udogodnień. Mowa o różnego rodzaju skanach książek, tekstach odczytanych za pomocą technologii OCR i prostych dokumentach EPUB (oraz MOBI) eksportowanych z programów do składu tradycyjnej, papierowej książki. Elektroniczne reprintsy zachowują podstawowe cechy starego medium (podają kanoniczny tekst w linearnym układzie, odwzorowują layout, podział na rozdziały, czasem paginację), a w skrajnych wypadkach – składają się po prostu z faksymiliów edycji papierowej. Lektura takich „elektronicznych książek” niewiele różni się od kontaktu z ich kodeksowymi poprzedniczkami. Jedynymi nowymi udogodnieniami są możliwość szybkiego przeszukiwania tekstu i dodawania usuwalnych notatek.

13 J. S. Gruchała, *Wirtualny wydawca i użytkownik edycji elektronicznej*, s. 287.

14 M. Maryl, *Reprint i hipermedialność – dwa kierunki rozwoju literatury cyfrowej*, [w:] *Tekst (w) sieci*, t. 2: *Literatura, społeczeństwo, komunikacja*, red. A. Gumkowska, Warszawa 2009, s. 85 i n.

15 Remediacja to proces, w wyniku którego nowe medium przejmuje cechy starego i uzupełnia je nowymi, przez co staje się atrakcyjniejsze dla odbiorcy – na przykład telewizja hybrydowa wykorzystuje swoją poprzedniczkę (zwykłą telewizję) i poszerza jej możliwości o dostęp do Internetu. Zdaniem Boltera i Grusina istnieją dwie strategie remediacji – bezpośredniość i hipermediacja. W pierwszym przypadku nowe medium stara się pozostać niewidoczne dla użytkownika, w drugim zaś jest odwrotnie – nowe medium wykorzystuje swoje cechy, by zmanifestować swoją obecność. Zob. J. D. Bolter, *Przestrzeń pisma. Komputery, hipertekst i remediacja druku*, tłum. A. Małecka, M. Tabaczyński, Kraków 2014 (*Cyfrowa Humanistyka*), s. 38–42; M. Maryl, *Reprint i hipermedialność...*, s. 85.

Inaczej rzecz wygląda w przypadku edycji zhipermediatyzowanej. Tekst uwalnia się bowiem od ograniczeń papierowego kodeksu i podporządkowuje sieciowej strukturze hipertekstu. Linearność lektury strona po stronie zostaje zastąpiona odbiorem wyrywkowym, sterowanym przez odpowiednio skonstruowane linki. W edycji wykorzystującej potencjał medium cyfrowego możliwe staje się symultaniczne czytanie utworu w kilku jego odmianach tekstowych – nie ma konieczności ustalania jednego poprawnego, kanonicznego tekstu (w zamian można pokazać jego tradycję). Lektura równoczesna obejmuje również fototypię – czytelnik edycji elektronicznej może na bieżąco śledzić poczynania edytora, porównując graficzne reprodukcje przekazu (na przykład autografu) z przetranskrybowanym tekstem. Jeśli jakieś miejsce wydaje się wątpliwe, można podjąć ten temat na internetowym forum (wzorem systemu Wiki) i zaproponować koordynatorowi projektu wprowadzenie poprawek. Dzięki temu praca nad edycją przestaje być prywatną sprawą wydawcy i angażuje grupę osób zainteresowanych jej doskonaleniem.

Objaśnienia edytora w edycji elektronicznej mogą być bardziej rozbudowane, poszerzone o materiał ilustracyjny, dźwiękowy i filmowy oraz o linki odsyłające do innych źródeł wiedzy. Wreszcie – wykorzystując możliwości cyfrowych baz danych, dużo łatwiej jest zapanować nad komentarzem językowym i encyklopedycznym. Można go skonstruować tak, by dało się jak cegiełki łączyć fragmenty objaśnień i dostosowywać je do potrzeb czytelnika. W takiej sytuacji ideałem byłoby stworzenie edycji elektronicznej, która zarówno pod względem transkrypcji, jak i komentarza dostosowywałaby się do kompetencji odbiorcy. Nie chodzi tu jednak o tradycyjny podział wydań na typy A, B i C, opracowany między innymi po to, by dostosowywać się do zdolności intelektualnych czytelnika w różnym wieku¹⁶. Cyfrowa edycja naukowa z założenia ma bowiem być skierowana do odbiorców wyspecjalizowanych – badaczy różnych dziedzin, filologów, miłośników literatury, ambitnych studentów. Komentarz skierowany do tych grup różniłby się na przykład stosunkiem objaśnień językowych do encyklopedycznych (historyk języka – w przeciwieństwie do historyka literatury – nie chce

¹⁶ *Zasady wydawania tekstów staropolskich. Projekt, przykłady oprac.* J. Woronczak, Wrocław 1955, s. 14–17.

być rozpraszany słownikowymi objaśnieniami, mógłby natomiast zainteresować się zestawieniem form występujących w tekście). Uogólniając, elektroniczne reprinty tworzy się do czytania, elektroniczne edycje naukowe powstają zaś, by służyć dalszym badaniom (wzorem tradycyjnych wydań typu A).

Narzędzia oferowane czytelnikom edycji elektronicznej mają służyć poszerzaniu wiedzy i co najważniejsze – zdobywaniu informacji, których nie dałoby się łatwo uzyskać podczas lektury papierowego wydania. Chodzi tu na przykład o wiadomości czerpane z kwerend, zestawień ilościowych, statystyk¹⁷ – w edycji papierowej niemożliwych do przygotowania. Biorąc pod uwagę łatwość, z jaką komputer radzi sobie przetwarzaniem dostarczanej mu treści, można zakładać, że wydania elektroniczne pewnych dzieł (zwłaszcza obszernych, wielotomowych utworów, słowników, zbiorów korespondencji, dzienników i różnych form przypominających sylwy) byłyby w stanie znacząco wpłynąć na ich odbiór. Inną interesującą możliwością jest przygotowanie edycji kompilującej kilka dzieł zgodnie z określonym kluczem (wspólny temat, epoka, grupa artystyczna, jeden autor, różne tłumaczenia), co otwiera przed czytelnikiem perspektywę badań porównawczych.

Jak podkreślał Paweł Bem, naukowe edycje elektroniczne – wpisujące się w nurt cyfrowej humanistyki – nie są na Zachodzie niczym nowym (strona niemieckiego Institut für Dokumentologie und Editorik katalogująca istniejące edycje wyświetla obecnie 428 rekordów¹⁸), podczas gdy w Polsce przedłużające się prace trwają tylko nad jednym projektem – wielojęzycznym korpusem tekstów Jana Dantyska¹⁹.

17 Por. np. M. Eder, *Metody ścisłe w literaturoznawstwie i pułapki pozornego obiektywizmu – przykład stylometrii*, „Teksty Drugie” 2014, nr 2. Autor omawia możliwości współczesnej stylometrii opartej na komputerowych badaniach ilościowych oraz przedstawia (na przykładzie badań atrybucji tekstu) niebezpieczeństwa wynikające z pochopnej interpretacji danych.

18 Zob. <http://digitale-edition.de/> (dostęp: 22.06.2018). Lista edycji ostatni raz była aktualizowana 8.06.2018. Na uwagę zasługują strony poświęcone *Pani Bovary* Gustave’a Flauberta, <http://www.bovary.fr> (dostęp: 6.10.2016); dziełom Jane Austen, <http://www.janeausten.ac.uk/index.html> (dostęp: 6.10.2016); *Boskiej Komедии* Dantego, <http://www.sd-editions.com/Commedia/index.html> (dostęp: 6.10.2016). Zob. też: Institut für Dokumentologie und Editorik, <http://www.i-d-e.de/> (dostęp: 6.10.2016).

19 *Corpus of Ioannes Dantiscus Texts & Correspondence*, red. A. Skolimowska, M. Turska, K. Jasińska-Zdun, <http://dantiscus.al.uw.edu.pl/> (dostęp: 6.10.2016).

Tym bardziej więc studenckie próby przygotowania edycji XVI-wiecznych tłumaczeń *Psałterza* miały charakter eksperymentalny i z perspektywy czasu wydają się karkołomne.

Podstawy pracy nad edycją

Teksty dawne z pewnością należą do grupy utworów, które mogą wiele zyskać dzięki elektronicznemu wydaniu – przede wszystkim dlatego, że aparat krytyczny w ich edycjach jest często bardzo obszerny, co wpływa na ostateczną objętość papierowej publikacji i nierzadko zmusza do ograniczeń (na przykład rezygnacji z fototypii). Ponadto fakt, że czytelnicy literackich zabytków reprezentują różne środowiska (językoznawców, historyków, historyków literatury, religioznawców, kulturoznawców, filozofów, teologów), przemawia za tym, by teksty te opracowywać jak najlepiej i jednocześnie jak najprzystępniej.

W projektowanej edycji elektronicznej XVI-wiecznych tłumaczeń *Psałterza* miały się znaleźć tłumaczenia pochodzące z *Psałterza krakowskiego* (wyd. Kraków 1532), *Biblii Leopolicy* (Kraków 1561), *Biblii nieświeskiej* (Zasław Litewski 1572) oraz teksty z *Żołtarza Dawidów* Walentego Wróbla (Kraków 1539) i *Psalmów Dawidowych* Pawła Milejewskiego (wyd. 2, Kraków 1587)²⁰. W przyszłości do korpusu miały dołączyć przekłady Mikołaja Reja (1546), Jakuba Lubelczyka (1558) i Jana Kochanowskiego (1579). Praca nad tak ogromnym materiałem teoretycznie była ułatwiona – poszczególne tłumaczenia zostały wcześniej opracowane przez uczestników edytorskiego seminarium magisterskiego. Studenci dokonali wyboru podstaw edycji, przetranskrybowali teksty, nanieśli poprawki (głównie poprawiano błędy druku), opracowali

20 „*Psałterz krakowski*” zwany „*Wietorowym*” (1532) – edycja krytyczna. *Psalm*y 1–79, oprac. E. Mykicka, Kraków 2012; „*Psałterz*” w „*Biblii Leopolicy*” (*psalm*y 73–150) – edycja naukowa, oprac. J. Tomas, Kraków 2012; „*Żołtarz Dawidów*” Walentego Wróbla (*Ps* 1–40) – edycja krytyczna, oprac. A. Pikul, Kraków 2013; „*Żołtarz Dawidów*” Walentego Wróbla (*Ps* 72–150) – edycja krytyczna, oprac. M. Widła, Kraków 2013; *Księga Psalmów Biblii Nieświeskiej* (1572) – edycja krytyczna *psalmów* 1–72, oprac. M. M. Bukała, Kraków 2012; P. Milejewski, *Psalm*y Dawidowe, oprac. S. F. Pipień, Kraków 2012. Prace magisterskie napisane i obronione pod kierunkiem prof. Janusza Gruchały. Trzeba dodać, że część seminarzystów nie ukończyła swoich prac, na przykład Rejowa parafraza *psalmów* jest przygotowana tylko częściowo i dlatego nie została włączona do projektu.

komentarz i przygotowali naukowe wstępy. Co ważne, dla wszystkich tekstów obowiązywały te same zasady transkrypcji, będące kompromisem między praktykami edytorskimi w wydaniach typu A i B²¹ – można było je więc powtórzyć w edycji elektronicznej. Problemu nie stanowiło również ewentualne pozyskanie fotoreprodukcji przekazów, z których korzystali magistranci, ponieważ wszystkie są już dostępne w bibliotekach cyfrowych (głównie w Jagiellońskiej Bibliotece Cyfrowej). Gdyby prace nad edycją dalej postępowały, to być może udałoby się porozumieć z instytucjami tak, by czytelnik edycji elektronicznej miał również bezpośredni dostęp do skanów bez konieczności manewrowania między dwoma stronami internetowymi.

Pierwszym zadaniem zespołu pracującego nad edycją elektroniczną było wyedytowanie tekstów tłumaczeń w ten sposób, by można było się nimi sprawnie posługiwać w dalszych etapach projektu. Chodziło przede wszystkim o „wyłuskanie” materiału z plików PDF udostępnionych przez byłych studentów (tylko niektórzy przekazali edytowalne pliki DOC, choć wszyscy wyrazili zgodę na dalsze wykorzystanie ich pracy). Następnie należało ujednolicić układ tekstu we wszystkich plikach tak, by każdy z nich dał się łatwo przenieść do arkusza programu Excel. Zdecydowano bowiem, że podstawową jednostką edycji elektronicznej będzie werset psalmu reprezentowany w arkuszu przez komórkę, Excel zaś będzie poręczny dla informatyka przy tworzeniu bazy danych i przekształcaniu materiału w pliki XML²². Podział na wersety okazał się jednak problematyczny, ponieważ w poszczególnych tłumaczeniach przebiegał on z drobnymi różnicami (edytorzy tam, gdzie mogli, wprowadzali podział zgodny z wersyfikacją Biblii Tysiąclecia, ale nie wszędzie zachowali konsekwencję). W związku z tym zdecydowano się kontynuować arbitralny podział odpowiadający podziałowi w tzw. „Tysiąclatce” – uchodzącej za oficjalne tłumaczenie Pisma Świętego na

21 *Zasady wydawania tekstów...*, s. 48–87, 92–100.

22 XML, czyli rozszerzalny język znaczników, w którym w przeciwieństwie do języka HTML tworzy się własne znaczniki (na przykład: <komentarz></komentarz>), służące potem do zarządzania danymi. Tak nadawane tagi odpowiadają potem za właściwe wyświetlanie tekstu edycji, na przykład za przyporządkowanie określonego komentarza do kilkunastu różnych miejsc. Por. *Introduction to XML*, http://www.w3schools.com/xml/xml_whatis.asp (dostęp: 6.10.2016). Od 1994 roku rozwijany jest standard TEI (*Text Encoding Initiative*), dedykowany właśnie edycjom elektronicznym, <http://www.tei-c.org/index.xml> (dostęp: 6.10.2016).

język polski. Ten zaś, niestety, nie był możliwy we wszystkich przypadkach, co wynika ze specyfiki staropolskich przekładów. Na przykład *Psalterz* w edycji Milejewskiego tak naprawdę nie jest wiernym tłumaczeniem, lecz parafrazą swobodnie operującą treścią psalmów²³; niewielkie odstępstwa widać też w tekście Walentego Wróbla. Można zatem zapytać: po co ujednolicać podział na wersety? Czy nie jest to zbyt daleko idąca ingerencja w dzieło szesnastowiecznego tłumacza i czy tym samym nie tracimy istotnej wiedzy o tekście? Założeniem przygotowujących edycję elektroniczną było umożliwienie czytelnikowi lektury porównawczej tłumaczeń: psalm do psalmu i werseł do werseł. Zdaje się, że takie rozwiązanie naturalnie wypływa z pomyślanego kształtu edycji – tłumaczenia zbiera się w jednym miejscu po to, by je porównywać, podział na wersety jest natomiast kwestią wtórną.

Podobnym problemem było nadanie psalmom odpowiedniej numeracji. Szesnastowieczni tłumacze posługiwali się przede wszystkim grecką (za Septuagintą) numeracją zaczerpniętą z Wulgaty²⁴, a nie podziałem hebrajskim, używanym w późniejszych tłumaczeniach – na przykład w Biblii Tysiąclecia. W efekcie hebrajskie psalmy 9–10 są w wersji łacińskiej połączone w jeden Ps 9, psalmy 114–115 – w Ps 113, a psalmy 116 i 147 rozbite na Ps 114–115 i Ps 146–147. W obu przypadkach rachunek wynosi 150 psalmów, chociaż na przykład w tłumaczeniu Milejewskiego jest ich 152. Autor, nie wiedząc czemu, powielił psalmy siedemdziesiąty drugi i sto ósmy²⁵. Również w tym wypadku zdecydowano trzymać się numeracji hebrajskiej (za Biblią Tysiąclecia), ale jednocześnie zachować w nawiasie

23 Redaktor edycji modlitewnika Milejewskiego, Szymon Franciszek Pipień, w nocie edytorskiej pisze: „w edycji nie zachowano układu wersów według zabytku. Zrezygnowano także z nadawania numeracji werseł według wersyfikacji biblijnej i zaczynania każdego werseł od nowego akapitu. Parafraza Milejewskiego w wielu miejscach odbiega od oryginalnego brzmienia psalmów do tego stopnia, że trudno przypisać im tradycyjną numerację biblijnych werseł”. Psalmy w tej edycji są zapisywane ciągiem i przypominają raczej krótkie prozatorskie rozważania, a nie teksty poetyckie. S. F. Pipień, *Nota edytorska*, [w:] P. Milejewski, *Psalmy Dawidowe*, s. 7.

24 O różnych tradycjach numeracji Księgi Psalmów zob. M. Wilk, *Numeracja psalmów*, <http://www.orygenes.pl/stary-testament/psalmy/numeracja/> (dostęp: 6.10.2016). Por. *Wstęp do Księgi Psalmów*, [w:] *Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, <http://biblia.deon.pl/ksiega.php?id=23&wstep=1> (dostęp: 6.10.2016).

25 S. F. Pipień komentuje to tak: „trudno jednoznacznie stwierdzić, czy było to działanie zamierzone, czy efekt nieuwagi tłumacza. Wiele jednak wskazuje na to, iż był to zabieg celowy, gdyż warianty przekładu tych par psalmów znacznie różnią się między sobą. [...] Świadczy to o dużej

kwadratowym informację o numeracji łacińskiej, w razie gdyby zmieniła się koncepcja edytorska lub gdyby pojawiła się potrzeba umożliwienia czytelnikom nawigacji za Wulgatą.

Największym wyzwaniem okazało się odpowiednie przygotowanie komentarza. Choć edycje opracowane przez studentów były na ogół rzetelnie komentowane, to jednak próby scalenia ich pracy nie zakończyły się sukcesem. Przede wszystkim bardzo szybko dostrzeżono, że teksty każdej z papierowych edycji są inaczej objaśniane. Dla każdego edytora subiektywna granica oczywistości niewymagających komentarza była różna. Zdarzały się też fragmenty, które zdaniem pracujących nad edycją elektroniczną należałoby skomentować. Kwestią dyskusyjną pozostało wybranie jednego najlepszego objaśnienia w przypadku, gdy autorzy opracowań przygotowali je na kilka sposobów²⁶. Czasem kuszącą perspektywą było połączenie zalet kilku objaśnień w jedno „superobjaśnienie” – zawsze jednak taka ingerencja wiązała się z ponowną rewizją tekstu i weryfikacją cudzej pracy, co wydawało się syzyfowym przedsięwzięciem. Operacje przeprowadzane na komentarzu wyraźnie ujawniły jednak obecność wielu naleciałości edycji papierowej. Trzeba było go wnikliwie przeczytać, by usunąć słowne odsyłacze do przypisów i stron (na przykład wstępu!). Co ciekawe, edytorom zdarzało się objaśniać *idem per idem* – komentarz do niektórych słów i zwrotów polegał na tym, że podawano, jak ten sam fragment brzmi w innym szesnastowiecznym tłumaczeniu. O ile takie objaśnianie miało sens w edycji papierowej, o tyle w edycji elektronicznej byłoby bezsensowną redundancją. Czytelnik tradycyjnego wydania nie musi przecież mieć przed oczyma wszystkich tłumaczeń, zatem podawanie w komentarzu różnych wersji jest uzasadnione – może pokazywać mu interesujące związki i różnice między tekstami oraz zachęcać do sięgnięcia po pozostałe tłumaczenia.

swobodzie i dowolności w sposobie tłumaczenia tekstu źródłowego”. S. F. Pipień, *Nota edytorska*, [w:] P. Milejewski, *Psalmi Dawidowe*, s. 4.

26 Zdarzało się, że edytorzy błędnie odczytywali tekst psalmu. Na przykład w wersecie „I pobił w gradzie winnice ich i **mory** ich śrzonem” (Ps 78 (77), 47, *Psalterz krakowski*) wyraz „mory” został objaśniony jako „mur”, podczas gdy chodziło o sykomorę (*Ficus sycomorus*). Taka pomyłka nie zdarzyła się w tym samym miejscu w edycji psalterza Wróbla, ponieważ tutaj tekst brzmiał: „A pobił gradem winnice ich, a **morwy** ich pokaził śrzenem”.

Czytelnik edycji elektronicznej nie potrzebuje w tym przypadku pomocy wydawcy.

Ujednolicenie edytorskiego komentarza w istocie okazało się tworzeniem go na nowo. Postanowiono wprawdzie podzielić dostępny materiał na trzy grupy:

- komentarz słownikowy (wspólny dla całej edycji);
- komentarz wspólny dla całego psalmu we wszystkich tłumaczeniach, na przykład dla Ps 73 (72), 3;
- komentarz do wersetu danego tłumaczenia, czyli na przykład dla Ps 73 (72), 3 w *Psalterzu krakowskim*;

ale nawet takie działania wymagały żmudnej pracy od podstaw. Najłatwiejszy do opracowania jest komentarz słownikowy, który ma służyć objaśnieniom trudniejszych słów i zwrotów. Wprowadza się go w tekście psalmu za pomocą tagów <k> z odpowiednimi identyfikatorami odsyłającymi do zewnętrznej bazy danych, w której każde objaśnienie ma niepowtarzalny numer id. Tak wygląda przykładowy otagowany werset Ps 76 (75), 3 z *Psalterza krakowskiego*:

I uczyniono jest w pokoju <w> mieście jego i <k id="145">przybytek</k>
jego w <k id="150">Syjon</k>.

Za każdym razem – niezależnie od numeru psalmu – po najechniu myśką na słowo „przybytek” czytelnikowi powinien wyświetlić się w dymku uniwersalny komentarz:

przybytek – przybytek znajdował się w centrum rozległego placu Świątyni Jerozolimskiej. Jego budowę nakazał Bóg: „uczynią Mi świątyni przybytek, abym mógł zamieszkać pośród was” (Wj 25, 8). Budowla zwrócona frontem ku wschodowi miała – jak podaje tradycja rabinów w Misznie – „kształt lwa, wąskiego w tyle szerokiego na przodzie”. Był podzielony na trzy części: ulam, hekal i debir, czyli składał się z przedsionka, Miejsca Świętego i Świętego Świętych. W świątyni Salomona (Świętego Świętych) znajdowała się Arka Przymierza, która po niewoli babilońskiej zaginęła i nigdy już nie wróciła na swoje miejsce.

Oczywiście, nie wszystkie objaśnienia są tak rozbudowane. Większość z nich ogranicza się do dwóch, trzech słów, na przykład: **na puszczy** – na pustyni.

Komentarze b) i c) mają charakter kontekstowy, to znaczy występują tylko raz, w konkretnym miejscu edycji. Komentarze typu b) najczęściej są encyklopedyczne – podają szerszy kontekst, objaśniają niezrozumiałe wypowiedzi psalmisty, omawiają miejsca i wydarzenia historyczne, które pojawiają się we wszystkich tłumaczeniach danego psalmu. Tylko jednego wersetu, w jednym psalmie i w jednym tłumaczeniu dotyczy komentarz typu c). Chodzi na przykład o uwagi o specyficznych właściwościach tłumaczenia²⁷.

Projekt elastycznego komentarza mimo dobrych chęci pozostał w sferze zamiarów. Udało się wstępnie opracować około czterdzieści psalmów, przy czym przekształcenie ich w wersję elektroniczną zapewne ujawniłoby liczne błędy i niedopatrzenia, których nie widać z poziomu arkusza kalkulacyjnego. Komentarz słownikowy rozrósł się przy tym do prawie czterystu unikalnych rekordów, choć w założeniu miał być na tyle uniwersalny, by obsługiwać wiele miejsc w edycji. Praktyka pokazała, że wiele rekordów rzadko jest wykorzystywanych ponownie – co być może wynika ze zbyt małej czujności osób opracowujących teksty. O ile autorzy edycji papierowych – zakładający lekturę linearną – nie musieli w każdym psalmie ponawiać objaśnień, o tyle cechą edycji elektronicznej jest odbiór wyrywkowy, dlatego komentarz powinien pojawiać się za każdym razem. Być może jednak należałoby dokładniej zrewidować objaśnienia i usunąć te zbyt banalne.

W trakcie prac wyniknął jeszcze jeden problem, którego ostatecznie nie udało się rozwiązać. Zaczęto bowiem zastanawiać się, co zrobić z głosami pochodzącymi od szesnastowiecznych tłumaczy. Widać to zwłaszcza w *Żołtarzu Dawidów* Walentego Wróbla opracowanym przez Aldonę Pikul. Objaśnienia tłumacza są w nim mniej więcej tak samo długie, jak psalm. Intuicja podpowiada, że należałoby je traktować jako integralną część zabytku i na tej mocy dołączać je do edycji elektro-

27 Na przykład werset 26 psalmu 73 (72) w Biblii Leopolity brzmi: „Ustało ciało moje i serce me, Bog serca mego i częśćka ma Bog na wieki”. W komentarzu typu c) pojawia się uwaga: „*częśćka* – używanie zdrobnień jest cechą przekładu Leopolity, która odróżnia go od innych XVI-wiecznych tłumaczeń”.

nicznej. W praktyce jednak trudno wypracować model edycji na tyle pojemnej, by zmieścić w niej całą różnorodność szesnastowiecznych tłumaczeń Księgi Psalmów.

Wnioski

Trwające prawie rok prace nad elektroniczną edycją XVI-wiecznych tłumaczeń *Psalterza* były dobrą okazją do uświadomienia sobie, jakie wyzwania stoją przed młodymi edytorami. Podjęte działania trzeba uznać za owocne, mimo że nie udało się przygotować nawet wersji testowej serwisu WWW. Wydaje się, że obecnie największą przeszkodą w tworzeniu edycji elektronicznych jest usilne trzymanie się wydań papierowych. Uczestnicy projektu zgodnie stwierdzają, że dużo łatwiej byłoby przygotowywać tekst od razu do sieci niż dostosowywać edycję książkową. Dotyczy to zwłaszcza elektronicznego aparatu krytycznego, który mimo wielu funkcjonalnych podobieństw pod względem budowy różni się zasadniczo od aparatu tradycyjnego. Wydaje się, że w pracy nad edycją elektroniczną należy zautomatyzować jak najwięcej procesów, by działać według określonego schematu. Bez wątpienia pomocna byłaby rozległa wiedza o zastosowaniu baz danych i języka XML, jednak tej niestety w tym wypadku zabrakło.

Paweł Bem po tym, jak dobitnie skrytykował opieszałość polskich edytorów w doganianiu zagranicznych osiągnięć, przyznał sam, że nie lubi tekstu elektronicznego i nie może się jeszcze do niego przyzwyczaić²⁸. Podkreślił, że praca nad tekstem z wykorzystaniem znaczników XML-a jest dla niego wyjątkowo niewdzięczna, chociaż są już na świecie edytorzy, dla których opracowywanie transkrypcji w środowisku cyfrowym stało się źródłem ogromnej satysfakcji. Trudno nie zgodzić się z odczuciami Bema, trzeba jednak zauważyć, że najprawdopodobniej właśnie dojrzewa nowy czytelnik, dla którego hipertekst jest podstawową formą lektury²⁹. Wydaje się, że dopiero on będzie mógł w pełni wykorzystać narzędzia, jakie udostępni mu edycja elektroniczna.

28 P. Bem, *Dlaczego polskie edytorstwo naukowe nie istnieje*, s. 164.

29 *Stan czytelnictwa w Polsce w 2015 roku*, oprac. D. Michalak, I. Koryś, J. Kopeć, <http://www.bn.org.pl/download/document/1459845698.pdf> (dostęp: 6.10.2016), s. 61. Z badań przeprowadzonych przez Bibliotekę Narodową wynika, że Polacy czytają w Internecie przede wszystkim krótkie teksty i preferują lekturę wyrywkową.

Bibliografia

Książki i artykuły

- Bem P., *Dlaczego polskie edytorstwo naukowe nie istnieje*, „Teksty Drugie” 2016, nr 1.
- Bolter J. D., *Przestrzeń pisma. Komputery, hipertekst i remediacja druku*, tłum. A. Małecka, M. Tabaczyński, Kraków 2014 (Cyfrowa Humanistyka).
- Eder M., *Metody ścisłe w literaturoznawstwie i pułapki pozornego obiektywizmu – przykład stylometrii*, „Teksty Drugie” 2014, nr 2.
- Fert J. F., *Nadzieje i obawy edytorstwa*, „Wielogłos” 2012, nr 2.
- Gruchała J. S., *Edytorstwo – wiedza i umiejętność*, „Wielogłos” 2012, nr 3 (13).
- Gruchała J. S., *Nowe możliwości w edytorstwie literatury dawnej*, [w:] *Polonistyka w przebudowie*, t. 1, red. M. Czermińska, Kraków 2005.
- Gruchała J. S., *Wirtualny wydawca i użytkownik edycji elektronicznej*, [w:] *Europejski kanon literacki*, red. E. Wichrowska, Warszawa 2011.
- Grześkowiak R., *Dezyderata edytora tekstów dawnych – głos minorowy*, „Wielogłos” 2012, nr 3.
- Maryl M., *Reprint i hipermedialność – dwa kierunki rozwoju literatury cyfrowej*, [w:] *Tekst (w) sieci*, t. 2: *Literatura, społeczeństwo, komunikacja*, red. A. Gumkowska, Warszawa 2009.
- Papież B., *Melodie, które znamy*, „2+3D” 2013, nr 47.
- Staroń J., *Internet jako środowisko pracy edytora*, „Lapsus Calami” 2015, nr 1, s. 16, https://issuu.com/lapsuscalami/docs/nr_1_2015 (dostęp: 4.10.2016).
- Stan czytelnictwa w Polsce w 2015 roku*, oprac. D. Michalak, I. Koryś, J. Kopeć, <http://www.bn.org.pl/download/document/1459845698.pdf> (dostęp: 6.10.2016).
- Strzyżewski M., *Sztuka edycji – dziś (tezy do dyskusji)*, „Sztuka Edycji. Studia Tekstologiczne i Edytorskie” 2011, nr 1.
- Wójtowicz A., *Narzędzia mediów elektronicznych w warsztacie edytora – próba teoretycznego rozpoznania*, „Teksty Drugie” 2014, nr 2.
- Zasady wydawania tekstów staropolskich. Projekt, przykłady* oprac. J. Woronczak, Wrocław 1955.

Strony WWW

- Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, <http://biblia.deon.pl/> (dostęp: 6.10.2016).

A Catalog of Digital Scholarly Editions, <http://digitale-edition.de/> (dostęp: 6.10.2016).

Corpus of Ioannes Dantiscus Texts & Correspondence, red. A. Skolimowska, M. Turska, K. Jasińska-Zdun, <http://dantiscus.al.uw.edu.pl/> (dostęp: 6.10.2016).

Dante Alighieri: Commedia. A Digital Edition, <http://www.sd-editions.com/Commedia/index.html> (dostęp: 6.10.2016).

Digital Humanities, <http://dh2016.adho.org/abstracts/> (dostęp: 4.10.2016).

Édition des manuscrits de Madame Bovary de Flaubert, <http://www.bovary.fr> (dostęp: 6.10.2016).

<http://fbc.pionier.net.pl/pro/zrodla/> (dostęp: 4.10.2016).

Institut für Dokumentologie und Editorik, <http://www.i-d-e.de/> (dostęp: 6.10.2016).

Introduction to XML, http://www.w3schools.com/xml/xml_what.asp (dostęp: 6.10.2016).

Jane Austen Fiction Manuscripts, <http://www.janeausten.ac.uk/index.html> (dostęp: 6.10.2016).

Potocki J., *Rękopis znaleziony w Saragossie*, oprac. M. Pisarski, J. Niedziela, Ł. Podgórní, http://www.ha.art.pl/rekopis/00_intro.html (dostęp: 5.10.2016).

Text Encoding Initiative, <http://www.tei-c.org/index.xml> (dostęp: 6.10.2016).

Wilk M., *Numeracja psalmów*, <http://www.orygenes.pl/stary-testament/psalmy/numeracja/> (dostęp: 6.10.2016).

Edycje XVI-wiecznych tłumaczeń *Psalterza*

Księga Psalmów Biblii Nieświeskiej (1572) – edycja krytyczna psalmów 1–72, oprac. M. M. Buła, Kraków 2012.

Milejewski P., *Psalmy Dawidowe*, oprac. S. F. Pipień, Kraków 2012.

„*Psalterz krakowski*” zwany „*Wietorowym*” (1532) – edycja krytyczna. *Psalmy 1–79*, oprac. E. Mykicka, Kraków 2012.

„*Psalterz*” w „*Biblii Leopolicy*” (psalmy 73–150) – edycja naukowa, oprac. J. Tomas, Kraków 2012.

„*Żołtaz Dawidów*” Walentego Wróbla (Ps 1–40) – edycja krytyczna, oprac. A. Pi- kul, Kraków 2013.

„*Żołtaz Dawidów*” Walentego Wróbla (Ps 72–150) – edycja krytyczna, oprac. M. Widła, Kraków 2013.

Why do we need a digital edition?

Technical considerations on edition of the Polish *Psalter* translations from the sixteenth century

Summary

This article is about the issues of electronic editorship and problems associated with creating the digital scholarly edition. In the introduction author described a method of teaching the scholarly editing used on Faculty of Polish Studies (Jagiellonian University in Kraków). Then, she presented the most important opinions on digital editions made by Polish researchers. There was also a try to name the basic attributes of digital edition, which distinguish it from printed edition. In the second part author showed examples of problems that novice digital editor has to face. The examples were based on the edition of the Polish *Psalter* translations from the sixteenth century, which was prepared by editorship students from Jagiellonian University.

Keywords: editorship, digital edition, *Psalter*.